

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 19 (1066)

W sobotę dnia 28-go stycznia r. b. w Salonach Kasyna Garnizonowego. DOROCZNA REDUTA ARTYSTYCZNA ARTYSTÓW TEATRU POLSKIEGO.

Teoria a życie.

Akcja wyborcza, która ostatnio głównie pochłania umysł, zepchnęła cały szereg ważnych zagadnień na dalszy plan, a przynajmniej odwróciła od nich uwagę społeczeństwa. Do takich należy bezsprzecznie sprawa stosunków polsko-litewskich, których poprawa nie uległa dotychczas daleko idącej zmianie. Narazie bowiem zniesiony został tylko między Polską i Litwą bezsensowny „stan wojenny”. Sprawa bezpośredniej pertraktacji, zmierzających do nawiazania normalnych stosunków, z powodu nieskrystalizowanego stanowiska Kowna utyka dotychczas na martwym punkcie. Jak bowiem już wiadomo, Polska, nie bacząc na oficjalne oświadczenia rządu Waldemarasa, wyciągnęła z perypety genewskich właściwy wniosek i wysłała do Kowna specjalnego kurjera dyplomatycznego z konkretną propozycją rozpoczęcia rokowań, proponując nawet określone miejsce, gdzieby te rokowania miały się odbyć.

W kilka dni potem polski kurjer dyplomatyczny otrzymał od Waldemarasa odpowiedź rządu kowieńskiego, której treść nie jest dotychczas bliżej znana. Wiadomym jest tylko, że wypisana jest ona o dość wykrętną treść na 10 arkuszach, które w poszczególnych ustępach mają być stekiem sprzeczności, w żaden sposób nie dającym się z sobą pogodzić. Konkretną odpowiedź na propozycję polską w tym 10-cio stronicowym elaboracie niema.

Rząd polski i nad tem zdaje się przechodzić do porządku dziennego i, jak słychać, zamierza poraz drugi wystosować do Waldemarasa propozycję odbycia konferencji dla ostatecznego położenia tamy polsko-litewskim anomaljom.

Cóż tymczasem robi p. Waldemaras? Składa w dalszym ciągu na prawo i na lewo różne oświadczenia, w których nieodłącznym i stale powtarzającym się refrenem jest „Wileńszczyzna”, „Wilno”, „Żeligowski” i t. p. stare i oklepane aż do znudzenia dyplomatyczne komunały. Równocześnie jakby dla uplastycznienia swego w tej sprawie stanowiska sądy kowieńskie, nie bez uprzedniego porozumienia między Waldemarasem a prokuraturą kowieńską, skazują Polaków i równocześnie obywateli polskich porwanych w sposób podstępny na pograniczu: Jabłoskiego na 6 lat, Piotrowskiego na 4 lata, oraz lekarza Gryńlewicza (chyba Hrynlewicza) na 8 lat c. więzienia.

W motywach wyroku sąd wysunął fakt, iż skazani, jako obywatele litewscy, służyli w „zaborczej” armii polskiej. To wszystko na użytek wewnętrzny.

Nazewnątr znów p. Waldemaras zapowiada wyjazd do Berlina celem przeprowadzenia ze Stressemannem pertraktacji, oficjalnie zmierzających do zawarcia traktatu handlowego. Jest jednak powszechnie znana tajemnica, że chodzi tu nie tyle o traktat handlowy, ile o demonstrację dla wzmocnienia swego stanowiska i zaszachowania w ten sposób Polski. Wprawdzie prasa niemiecka zgodnym chórem podkreśla, że rząd niemiecki, któremu zależy na przyjacielskich z Polską stosunkach dalekim jest od utrudniania normalizacji stosunków polsko-litewskich i że w rokowaniach litewsko-niemieckich chodzi tylko o traktat rozjemczy taki, jaki już Niemcy zawarły swego czasu z Polską oraz o traktat handlowy — ta jednak zgodność prasy niemieckiej, która w podobnych wypadkach zawsze jest dziwnie solidarna, każe się spodziewać, że w wyżejżdzie Waldemarasa do Berlina kryją się jednak pewne niebezpieczeństwa. W przebieganiu prasy bałtyckiej o zamierzonym zawarciu między Niem-

cami a Litwą traktatu arbitrażowego i o projekcie omawiania w Berlinie stosunków polsko-litewskich, zdaje się być wiele prawdy. Przynajmniej takie są zamiary Waldemarasa.

Co innego, że Stressemann, po uzgodnieniu stanowiska z Marszałkiem Piłsudskim w Genewie i po pewnych wynurzeniach posta niemieckiego w Warszawie, jeżeli — jakby to wynikało z oficjalnych jego oświadczeń — naprawdę mu zależy na stabilizacji polsko-niemieckich stosunków, oraz na istotnej pacyfikacji Europy — może się nie okazać podatnym do pomagania Waldemarasowi w dalszym maceniu nad Bałtykiem i wylamywaniu się z pod decyzji Genewy, na której p. Stressemannowi bądź co bądź trochę zależy.

Ale w tym wypadku Waldemaras może się wyręczyć Sowietami. Tym bowiem na Lidze Narodów i jej autorytecie zależy jak najmniej. Celem Sowietów jest nie dopuszczenie do tego, by Liga Narodów doprowadziła do ugody polsko-litewskiej. One chcą mieć w tej sprawie ostatnie słowo. Nie dlatego, by im specjalnie na Litwie zależało, chodzi im tylko o prostość o utrzymanie nad Bałtykiem jak najdłuższej dotychczasowego anormalnego stanu. Gdyby bowiem horyzont nadbałtycki zupełnie się wyjaśnił i gdyby w dodatku to nastąpiło za pośrednictwem Ligi Narodów, byłoby to zwycięstwem idei pacyfizmu, która tak, jak dla Europy idea bolszewizmu, jest dla Sowietów wyzywającą czerwoną płachtą. W ostatecznym więc wypadku Waldemaras, gdy zechce dalej grać w nieustępliwość, znajdzie chętnego obrońcę swych spraw, jeżeli się to nie uda w Niemczech — w Moskwie. — Żeby było to pomoc skuteczna tylko w mniemaniu Waldemarasa o tem dodawać nie potrzebujemy. Rosja bowiem nie może się w tej chwili daleko angażować. A tymczasem niezależnie od tych, czy innych planów Waldemarasa życie, które nie da się ująć w karby nie wytrzymujących na dłuższą metę krytyki oderwanych koncepcji kowieńskich — czyni swoje. Linja demarkacyjna pomiędzy Polską a Litwą powoli przestaje być nieprzebytym murem chińskim. Po odwiedzeniu Polski przez prof. Herbaczewskiego, a Litwy przez kilku polskich dziennikarzy otrzymujemy wiadomość, że jedzie do Warszawy wysiedlony w czasie Litwy Środkowej przez ówczesnego Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej, a obecnego Ministra Sprawiedliwości Meysztowicza — prof. Uniwersytetu Kowieńskiego Birzyska.

Otrzymali również od rządu kowieńskiego zezwolenie na przyjazd do Polski trzech przedstawicieli kłajpedzkiego świata kupieckiego, którzy zamierzają zorientować się w Polsce na miejscu, jakie może mieć widok spławu drzewa po Niemnie i o ile będzie on mógł się przyczynić do ożywienia tartaczanego przemysłu w Kłajpedzie. Za tymi wizytami przyjdą inne. Równocześnie jest rzeczą znaną, iż rynek litewski, pomimo nieistnienia normalnych wzajemnych stosunków polsko-litewskich, jest systematycznie drogą okólną zasilany w cały szereg polskich towarów i że sfery kupieckie na Litwie zupełnie się z tem nie kryją, iż chętnie widziałyby z Polską normalne stosunki. Rzeczywistość więc zupełnie się nie pokrywa z oficjalnym stanowiskiem Litwy, a raczej jej obecnego rządcy — Waldemarasa.

Po przełamaniu więc, przez wyrzeczenie się przez rząd Waldemarasa „stanu wojny” z Polską, pierwszych lodów wzajemnych uprzedzeń i niechęci oraz po stwo-

ś. + p.

STEFAN KADER

Kurator Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w d. 23 stycznia 1928 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Ewangelicko-Reformowanym przy ul. Zawalnej dn. 27 stycznia b. r. o godzinie 12-iej, po którym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Ewangelickim, o czym ze smutkiem powiadamy

Konsystorz i Kolegium Kuratorów.

Niepomyślne horoskopy traktatu niemiecko-litewskiego.

BERLIN. 24. I. (Pat). Nacjonalistyczna „Nacht-Ausgabe” donosi, że w kołach rządu niemieckiego nie oceniają zbyt pesymistycznie widoków rokowań z Waldemarasem.

Jednakże w urzędzie Spraw Zagranicznych nie spodziewają się, ażeby rokowania te doprowadziły do pozytywnego wyniku, ponieważ polityka niemiecka będzie kładła nacisk na poszanowanie statutu kłajpedzkiego przez Litwę. Dziennik twierdzi dalej, że poważne wątpliwości wywołała wiadomość, iż Waldemaras uzależnia koncesje celne dla Niemiec od uzyskania zgody na import większych kontyngentów mięsa litewskiego do Niemiec.

Przy obecnym katastrofalnym stanie rolnictwa niemieckiego propozycja taka wogóle nie będzie się nadawała do dyskusji, jeżeli urząd Spraw Zagranicznych nie zechce ustąpić Litwie ze względów politycznych. Dotychczas jednak — kończy dziennik — wszystkie umowy zawarte z Waldemarasem okazały się trudne do wykonania.

Waldemaras ante portas.

BERLIN. 24. I. (Pat). „Vossische Ztg” zamieszcza na naczelnym miejscu artykuł p. t.: „Dyktator ze słabości. Waldemaras ante portas”, omawiający sprawę niemiecko-litewskich rokowań handlowych w związku z zapowiedzianym przyjazdem Waldemarasa do Berlina.

Powody, dla których Waldemaras żyłby sobie obecnie tak gwałtownie, jak narychlejszego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami są jasne — pisze dziennik. Waldemaras chciałby przedewszystkiem umocnić swe zachwiane stanowisko wewnętrzne i dlatego na gwałt szuka sukcesu tak jaskrawego, iżby zmusił partię opozycyjną do milczenia. Właściwym dyktatorem Litwy jest po dzień dzisiejszy armia. Waldemaras zaś jest w jej ręku narzędziem. Dyktatura kowieńska jest więc dyktaturą kasty i dlatego minister Stressemann w rokowaniach z premierem litewskim będzie musiał żądać większych i trwalszych gwarancji w sprawie Kłajpedy.

Waldemaras nie jest Litwą. Nie jest wykluczonem, że w najbliższej przyszłości armia przez przyłączenie się do opozycji zmusi go do ustąpienia.

Chodzi „tylko” o traktat handlowy niemiecko-litewski.

BERLIN. 24. I. (Pat). „Germania” omawiając zapowiedź przyjazdu premiera Waldemarasa do Berlina zwraca uwagę, że w polityce litewskiej prowadzonej w Kłajpedzie do tej pory nie zaznaczył się żaden zwrot na lepsze. Dziennik podkreśla, że nerwowość prasy polskiej w związku z zapowiedzią rokowań niemiecko-litewskich

Obecne rokowania z Polską skończą długoletnią polsko-niemiecką wojnę gospodarczą. Podobnie, jak porozumienie z Polską musi być celem niemieckiej polityki pokojowej, tak też i traktat gospodarczy z Litwą jest na drodze tej polityki. Dlatego też niesłusznym jest, zdaniem dziennika, twierdzenie prasy zagranicznej i niemieckich kół nacjonalistycznych, jakoby Litwa miała w ręku Niemiec odegrać rolę narzędzia w celu wywarcia presji na Polskę.

Wprost odwrotnie — oświadcza „Vossische Ztg” — należy się spodziewać, że minister Stressemann w tych dniach skorzysta ze sposobności, aby zwrócić uwagę Waldemarasa na bezcelowość jego stanowiska wobec Polski. Jest to wynikiem ogólnej polityki pacyfikacyjnej Niemiec na Wschodzie. Gdyby Waldemaras przeoczał fakt odprężenia, jakie ostatnio zaznaczyło się w stosunkach polsko-niemieckich ulegał nadal starej taktyce litewskiej i chciał w myśl tej taktyki kontynuować grę na dwie strony, to zarówno w Berlinie, jak przypuszczalnie i w Warszawie umianoby fakt ten należycie ocenić.

jest zupełnie nieuzasadniona, ponieważ przedmiotem rokowań berlińskich będzie poza kwestiami drobnej wagi tylko traktat rozjemczy, podobny do traktatu, jaki istnieje między Niemcami a Polską, jak również traktat handlowy, który ma być podobny do przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Chamberlain o autorytecie Ligi Narodów.

LONDYN. (Pat). Chamberlain wygłosił wczoraj w Birmingham mowę na temat Ligi Narodów. Mówca jest zdania, że warunkiem, który zapewni Lidze szybki powrót jej autorytetu jest, aby Rada Ligi kierowała się w swych posunięciach i po-

stanowieniach sprawiedliwością i mądrością stanu. Tylko wtedy Liga może się stać silnym czynnikiem pokoju, a wówczas rząd państw coraz trudniej będzie lekceważyć postanowienia Ligi lub uchylać się przed jej nakazami moralnymi.

Dr. M. GILELS

powrócił i przeniósł się na Targową 15, róg Beliny (za Ostrobr. mostem kolejow.). Telefon 1417. 275-2

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF. Jagiellońska 8, telefon 968, przyjmuje od godz. 9—6. 1402-

Z Litwy Kowieńskiej.

Wyjazd Waldemarasa do Berlina.

KOWNO. 24. I. (Pat). Waldemaras wyjechał do Berlina. Towarzyszą mu minister Skarbu Tubells i Rolnictwa Aleksa.

Dziwna nominacja.

KOWNO. 24. I. (Pat). Szef policji politycznej Budrys, który niedawno został usunięty ze swego stanowiska przeszedł obecnie do służby w kowieńskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i ma być mianowany konsulem litewskim w Królewcu.

Nieporozumienie w litewskim Sztabie Generalnym.

RYGA. 24. I. (ATE). „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, że nieporozumienia w litewskim Sztabie Generalnym nie zostały jeszcze w zupełności zlikwidowane. Przeciwnicy płk. Skorupskiego chcą obniżyć jego znaczenie i zmierzają do usunięcia go z armii. Jednakże ze względu na to, że Skorupski ma wielu zwolenników w armii, zwłaszcza wśród oficerów, program ten nie będzie mógł być łatwo wykonany.

Nowa urzędówka.

KOWNO. 24. I. (Pat). W dniu jutrzejszym mają przestać wychodzić dotychczasowe organy rządowe „Lietuva” i „Lietuvis”. Na ich miejsce będzie wydany nowy dziennik, którego redaktorem ma być Guštaitis, dotychczasowy szef biura Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Charakter litewsko-niemieckich rokowań.

RYGA. 24. I. (Ate). „Jaunakas Zinas” donosi z Kowna, że w tutejszych sferach politycznych spodziewają się, że równocześnie z rokowaniami o traktat handlowy z Niemcami odbywać się będą rozmowy polityczne, dotyczące stosunków polsko-litewskich.

W rokowaniach z Niemcami Litwa dążyć będzie prawdopodobnie nie tylko do zawarcia traktatu handlowego, ale także do związku politycznego, który byłby również pożądanym dla Niemiec, gdyż Niemcy w pertraktacjach z Litwą pragną uzależnić Litwę od siebie tak pod względem gospodarczym, jak i politycznym. Ze względu na owe intencje niemieckie w Kownie spodziewają się, że Niemcy poczynią Litwie znaczne ustępstwa i że oprócz umowy handlowej owawiane będą w rozmowie ze Stressemannem warunki ewentualnej umowy arbitrażowej.

Smutna rzeczywistość.

RYGA. 24. I. (ATE). „Rig. Rundschau”, omawiając stan gospodarczy na Litwie, przytacza pesymistyczne zapatrywania opozycji na tę sprawę i stwierdza, że tautinikowcy nie zdołali jeszcze złagodzić przesiłenia, które wyraża się między innymi w tem, że kredyty, udzielane przez banki państwowe są zazwyczaj bardzo małe i przeznaczone na określone cele. Jest to charakterystyczna ostrożność kapitałów w pewnej chwili. Bilans handlowy Litwy jest pasywny. Znacznym przywóz, prowadzony drogą okrężną z Polską, nie jest wyrównany przez podobny eksport Litwy do Polski. Polska w ten sposób wpływa na pasywność bilansu handlowego litewskiego. Wpływ ten ma wielkie znaczenie przy omawianiu warunków traktatu handlowego między Niemcami i Litwą.

Nienormalne warunki, w jakich obecnie znajduje się Litwa, zaczynają być na Litwie rozumiane.

Nowy zarząd miejski w Kłajpedzie.

KŁAJPEDA. 24. I. 19 stycznia Rada Miejska Kłajpedy dokonała nowych wyborów zarządu. W skład dotychczasowego zarządu wchodziło 3 przedstawicieli tak zw. robotników i 1 socjaldemokrata. Nowy zarząd miejski składa się z prezesa d-ra Lohrentza, przedstawicieli bloku mieszczańskiego, wice-prezesa radcy naukowego Lobsena z frakcji urzędników i sekretarza Pawłowskiego, przedstawiciela kół kupieckich i 1 sekretarza prof. dr. Gajgajlajta, przedstawiciela bloku litewskiego. Obecny zarząd miejski posiada zabarwienie prawicowe.

Nowy ustroj sądownictwa w Polsce.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zatwierdzono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, obejmujący prawo o ustroju sądów powszechnych czyli t. zw. ustroj sądownictwa.

Projekt rozporządzenia tego, które ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1929 roku, składający się z 9 działów i 299 artykułów, wprowadza — w myśl przepisów przewidzianych w konstytucji — unifikację ustroju sądowego na terenie całej Rzeczypospolitej.

Projekt ten wprowadza cały szereg nowych instytucji, nieznanych dotychczas badzto b. zaborowi rosyjskiemu, badzto wszystkim b. dzielnicom.

Wymiar sprawiedliwości w sprawach karnych i cywilnych wykonują sądy powszechne, które dzielą się na:

- 1) sądy grodzkie i sędziów pokoju,
- 2) sądy okręgowe,
- 3) sądy apelacyjne,
- 4) Sąd Najwyższy.

Pozatem minister sprawiedliwości może tworzyć w drodze rozporządzenia osobne sądy dla nieletnich w siedzibie oraz poza siedzibą sądów okręgowych.

Sądy grodzkie wyrokują w sprawach przekazanych im przez ustawy oraz jako instancja odwoławcza od orzeczeń sędziów pokoju, jednokrotnie, tak samo, jak sędziowie pokoju w przeciwstawieniu do wszystkich innych instancji, które rozstrzygają kolegiąlnie.

Sądy okręgowe, podzielone na wydziały, z prezesem na czele, rozpoznają przekazane im sprawy w 1-ej instancji oraz jako środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich, przyczem rozprawa odbywa się wtedy w składzie 2 sędziów okręgowych i sędziego grodzkiego.

Jako najważniejszy moment wprowadza powyższy projekt na całym terenie Rzeczypospolitej przy sądach okręgowych — sądy przysięgłych, składające się z trybunału i ławy przysięgłych.

Trybunał składa się z przewodniczącego i 2 sędziów okręgowych, a ława z 12 przysięgłych wybieralnych. Roki sądów przysięgłych odbywają się w siedzibie sądów okręgowych.

Działalność sądów przysięgłych może być zawieszona rozporządzeniem Rady Ministrów, za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej, lub ipso iure — przez wprowadzenie stanu wyjątkowego lub wojennego.

Sądy apelacyjne rozpoznają sprawy odwołań od orzeczeń sądów okręgowych oraz w sprawach, przekazanych im przez ustawy.

Sąd Najwyższy, który składa się z pierwszego prezesa, prezesów i sędziów, jest instancją odwoławczą od orzeczeń sądów apelacyjnych oraz sądów okręgowych i przysięgłych, nadto orzeka w innych sprawach, przekazanych mu przez ustawy; składa się z 2 izb, cywilnej i karnej.

Sąd Najwyższy w składzie całej izby na wniosek ministra Sprawiedliwości interpretuje przepisy prawne, budzące wątpliwości; wydaje zbiór swoich orzeczeń, jako rozstrzygnięcia zasadniczych zagadnień prawnych.

Dział drugi określa stanowisko sędziów, przyczem w art. 79 zastrzeżona jest wyraźnie niezawisłość w sprawowaniu urzędu sędziowskiego.

Poszczególne artykuły omawiają kwalifikacje, sposób otrzymania stanowiska sędziowskiego i mianowanie na poszczególne urzędy.

O stanowiska sędziów i prokuratorów mogą się ubiegać również sędziowie i prokuratorowie wojskowi, przyczem ustawa wylicza szczegółowo stanowiska równorzędne w sądach cywilnych i wojskowych. Rozporządzenie ustala również rolę przysięgi.

Zmiana stanowiska sędziowskiego może zasadniczo nastąpić tylko za jego zgodą z wyjątkiem tych wypadków, które wyszczególnione są szczegółowo w artykule 102, w którym przewiduje się przedewszystkiem mianowania i przeniesienia z powodu zmiany ustroju sądownictwa lub zniesienia danego sądu.

Przewidziany jest również sposób przechodzenia sędziów na emeryturę, przyczem podkreślić należy, że w razie zniesienia danego sądu o ile sędzia nie otrzyma w ciągu roku nowego stanowiska — przechodzi z urzędu na emeryturę. Szczegółowo omawia projekt rozporządzenia prawa i obowiązki sędziów oraz postępowanie dyscyplinarne w razie przewinień sędziów.

Art. 121 wyraźnie podkreśla, że sędziowie nie powinni należeć do stronnictw politycznych, co mogłoby osłabić zaufanie do ich bezstronności.

Art. 128 wprowadza — co jest nowością — strój urzędowy w czasie rozpraw, składający się z togi i biretu.

W dziale trzecim omówiona jest szczegółowo instytucja sędziów pokoju, którzy — zgodnie z art. 76 konstytucji — są wybierani na 5-letni okres przez mieszkalców danego okręgu. Stanowiska ich są honorowe.

Ustawa przewiduje prócz kwalifikacji etycznych i t. p. — również minimalny 6-klasowy cenzus naukowy.

Dział IV przewiduje instytucję sędziów handlowych, mianowanych przez ministra sprawiedliwości, po wysłuchaniu opinii ministra przem. i handlu, na wniosek izb handlowo-przemysłowych.

Dział V mówi o kwalifikacjach po-

Plotki i fakty.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w styczniu 1928 r.

Zostali zesłani, czy nie? Dokąd? Do Narymu, Astrachania, Tobolska, na Kamczatkę, czy do Taszkentu? Oto pytania, które zadaje się w Moskwie na powitanie. Odpowiedzi urzędowej na nie niema, choć od tygodnia o niczym więcej nie mówi się. Nazwiska niedawnych władców, bogów Olimpu czerwonego na Kremlinie, obok nazw geograficznych tak dobrze znanych w historii Rosji — oto jeszcze jeden dowód, że ziemie zwane obecnie ZSRR — to „kraj nieograniczonych możliwości”.

Coś napewno stało się z Trockim, Radkiem, Kamieniem, Zinowiewem... Ale co? O losie wydalonych z partii, o tych, którzy żałują za grzechy i o „zatwardziały zbrodniarzach” dokładnie nie wiadomo. Byli ludzie, i jeszcze jacy i zniki. Gdzie są, co robią? Najwyżej na jednym z publicznych posiedzeń można było na za pytanie, — co słychać z Trockim — usłyszeć krótką odpowiedź p. Bucharina: „Gdzie jest Trockij, nie wiem, wiem tylko, że w Moskwie go niema”.

Poinformowani milczą, jak groby, prasa oczywiście nie wspomina o tem wcale, a pogłoski i legendy rosną, jak lawina... mówią, że pp. Zinowiew i Kamieniew wyślali sobie jakieś ulgi, uderzyli się w pierś, przyznali do „uchyleń” („ukłonów”), uklonili się i dostali na zesłanie... dalekie urzędy administracyjne. Podobno nawet sam „Lew” usiłował złagodzić swój los i prosił o deportację na tak dobrze znany mu z poprzednich lat Kaukaz. Ale nieubłagane było serce „kaukaskiego męża stanu” p. Stalina i p. Trockij już jest w drodze do miasta Wierny w obwodzie Semipałatyńskim. Ktoś nawet już czytał jego listy z zesłanicy kibitki... okazało się potem, że był to list z 1906-go r., kiedy w tym samym kierunku wiozła Lwa syna Dawidowego żandarmerja carska.

Przeclętny „człowiek ulicy rosyjskiej” gaworzy na temat deportacji, cieszy się z okazji do plotkowania, jest to czynność zastępująca w społeczeństwach, nie biorących szerszego udziału w życiu politycznym, czynny udział w polityce.

Powtarza się więc pogłoski i pozostaje się nadal w wiernej kontemplacji życia. Jest jednak pewna kategoria obywateli sowieckich, która wita te wiadomości z radością. Są to t. zw. specy i gospodarnicy („chozjaistwienniki”). Ci wszyscy w deportacji lewicę komunistyczną widzą rewolucję personalną, ułatwiającą przejście sowieckim na ogólnie demokratyczne, powiedzmy wyraźnie, burżuazyjne tory.

Według nich arena życia politycznego w Rosji uwalnia się stopniowo od stronnictw „rewolucji parlamentarnej”, awanturniczych stronnictw przewrotu socjalnego i utopistów rewolucji wszechświatowej. Pozostają na placu realności z p. Stalinem na czele. Ci rozumieją, że komunistom „abankrutował”. „Gospodarnicy” przepowiadają, że niezapadła cała Sowiety z czerwonego koloru przejdą na zlekką różowy, bliski do... białego.

Rząd sowiecki, jakbyby wyeksklowy tymi komentarzami, wprost przeciwnie wydaje zarządzenia, które stanowią postulat deportowanej grupy: właśnie w dziedzinie gospodarczej można zaobserwować różne zarządzenia, przypominające erę komunizmu wojennego. A więc szaleje t. zw. walka ze spekulacją zbożową, przypominająca ekspedycje karne do wsi z 1920 — 1921 roku. Sygną się aresztowania kupców i t. zw. „kutaków”, t. j. zamożnych włóścian, ściąganie podatków zostało obostrzone.

Takie są plotki i takie fakty okresu po-termidorjańskiego w Rosji. M.

6 osób z akad. federacji Ligi Narodów ma 2-miesięczną praktykę w Międzynarodowym Biurze Pracy.

P. Albert Thomas w rozmowie z delegatami akademickiej federacji przyjaciół Ligi Narodów przybyłymi, że w ciągu roku sześć osób delegowanych przez tę instytucję będzie mogło odbywać dwumiesięczną praktykę w Międzynarodowym Biurze Pracy. Ponadto omówiono sprawę propagowania przez akademicką federację przyjaciół Ligi Narodów wśród młodzieży idei i prac Ligi. Ustalono również konieczność opracowania tłumaczenia broszurek propagandowych z zakresu działalności Międzynarodowego Biura Pracy.

trzebnych na przysięgłego i sposobach powołań.

Następny dział zajmuje się stanowiskiem prokuratorów, określając ich prawa i obowiązki.

Dział VII normuje kwestię aplikacji sądowej, która trwa trzy lata; aplikanci mianowani są przez prezesa sądu apelacyjnego.

Po złożeniu egzaminu sędziowskiego minister sprawiedliwości mianuje aplikanta asesorem sądowym.

Szczegółowo omówione są przepisy przejściowe oraz końcowe, przyczem wyliczone są 44 ustawy i rozporządzenia, dotyczące sądownictwa, które z dniem 1-ym stycznia 1929 r., t. j. z dniem wejścia w życie nowego rozporządzenia — tracą moc obowiązującą.

Wiadomości przedwyborcze.

Kandydaci państwowej listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 24.I. (Pat). Została ogłoszona państwowa lista kandydatów do Sejmu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, która zawiera 60 nazwisk. Na pierwszych miejscach widnieją nazwiska p. Barila Kazimierza, profesora politechniki, wiceprezesa Rady Ministrów, profesora uniwersytetu Kochanowskiego Jana, p. Sławka Walerego ppłk. Sztabu Generalnego, Bojki Jakóba rolnika, Czecho-wicza Gabriela ministra skarbu, Radziwiłła Janusza rolnika, Piłsudskiego Jana sędziego Sądu Apelacyjnego, Kwiatkowskiego Eugenjusza ministra przemysłu i handlu, Hołyńskiego Jana ekonomisty, Miedzińskiego Bogusława ministra poczt i telegrafów, Kościłkowskiego Marjana mjr. wojsk polskich, Jaroszyńskiego Maurycyego wiceministra spraw wewnętrznych, Koca Adama pułkownika Sztabu Generalnego, Barańskiego Jerzego urzędnika, Dobieckiego Artura dr. ekonomii, Dąbrowskiego Marjana redaktora, Polakiewicza Karola dr. praw i innych.

Lista państwowa kandydatów do Senatu Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zawiera 15 nazwisk. Na pierwszych miejscach figurują: Zaleski August, minister spraw zagranicznych, Piłsudski Jan, sędzia Sądu Apelacyjnego, Tarnowski Zdzisław rolnik, Nowak Stanisław profesor, Przybylski Zygmunt przemysłowiec, Daszyńska-Golińska Zofia profesor Wolnej Wszechnicy, Szymański Jan, profesor uniwersytetu, Rogowicz Jan wiceprezes Rady Miejskiej m. Warszawy i inni.

Jeszcze o Gospodarczym Komitecie Współpracy z Rządem w Wilnie.

W wczorajszej wzmiance o zorganizowaniu w Wilnie Gospodarczego Komitetu Wyborczego Współpracy z Rządem opuszczone zostały dwie organizacje, które zgłosiły swój akces do Komitetu, a mianowicie: Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie i Związek Cechów Chrześcijańskich.

Konduktorzy węzła wileńskiego za Rządem Marszałka Piłsudskiego

Na ogólnym zebraniu konduktorów węzła wileńskiego, zwołanem przez Zarząd Okręgowy w Wilnie w dniu 19-go stycznia r. b. zapadła uchwała jednogłośnie całkowitego poparcia akcji wyborczej Kresowego Bezpartyjnego Komitetu Nauczycielstwa, Kolejarzy, Pocztowców i innych pracowników państwowych dla współpracy z Rządem w Wilnie. Uchwalono również domagać się własnego przedstawicielstwa w Sejmie od kolejarzy Dyrekcji Wileńskiej, wysuwając kandydaturę kolejarza p. Jerzego Kamińskiego, red. „Ekspresu Kolejowego”.

Zgromadzeni konduktorzy wyrazili przytem pewność, że reprezentację z rodzinami zgórą 2000 wyborców doprowadzą do urn wyborczych jeszcze parę tysięcy wyborców bliskich i znajomych.

Niepopularność Bloku Mniejszości wśród Białorusinów.

Członkowie Białoruskiego Centralnego Zjednoczonego Komitetu Wyborczego, należącemu do Bloku Mniejszości Narodowych wyrażają, jak słychać, obawę, że w związku z wycofaniem się Litwinów, iak również w związku z pomyślnym rozwojem działalności Białoruskiej Partii Włociankiej dr. Jana Stankiewicza, szanse organizacji białoruskich, wchodzących w skład bloku mniejszości znacznie zmalały. Możliwe jest, że Białorusini w Bloku Mniejszości Narodowych nie otrzymają ani jednego mandatu.

Tarcia w „Żydowskim Bloku Narodowym”.

Jak wiadomo, ortodoksyjna „Aguda”, żydowska partia ludowa b. postać Prylucyńskiego, Związek Drobnych Kupców i część kupiectwa żydowskiego postanowiła zawrzeć blok wyborczy p. n. „Żydowskiego Bloku Narodowego” i wystawić własną listę wyborczą.

Jednym z głównych celów utworzenia tego bloku było zadokumentowanie iż poważna część ludności żydowskiej w poczuciu swej lojalności obywatelskiej i uczuć patriotycznych, postanowiła zaważyć blok mniejszości narodowych i przeprowadzić samodzielną akcję wyborczą.

Obecnie w bloku tym powstała tarcia na tle podziału mandatów.

W najbliższych dniach ma się odbyć narada reprezentantów ugrupowań wchodzących w skład tego bloku, celem ostatecznego zlikwidowania sporu.

Za służbę w Armii Polskiej Jabłoński skazany na 6 lat i Piotrowski na 4 miesiące.

Sąd wojenny w Kownie rozważył sprawę Władysława Piotrowskiego, lat 25, i Antoniego Jabłońskiego, lat 26, oskarżonych o to, iż, będąc obywatelami litewskimi, służyli w wojsku polskim w czasie wojny litewsko-polskiej.

Obydwaj podsądni wyjechali do Polski w r. 1919. Poza tem akt oskarżenia zarzucał Piotrowskiemu i Jabłońskiemu, iż należeli do organizacji P.O.W. Wreszcie śledztwo wykazało, iż obydwaj byli swego czasu zawikłani w aferze szpiegowskiej. Wyrokiem sądu Piotrowski został skazany na 4 miesiące więzienia, Jabłoński na 6 lat.

Przedstawiciele handlowych sfer Kłajpedy wyjechali do Warszawy.

„Fossiche Cejtung” podaje, że prezes Kłajpedzkiej Izby Handlowej Jan wraz z dwoma przedstawicielami z pośród miejscowych sfer kupieckich wyjechali na kilka dni do Warszawy.

Jest to inicjatywa sfer gospodarczych Kłajpedy związana z możliwością otwarcia Niemna dla komunikacji handlowej.

Dziennik twierdzi, że przedstawiciele Kłajpedy wyjechali za zgodą Waldemarsa.

Sowieckie „poparcie” Litwy.

PRAGA, (Pat). „Bohemia” donosząc o memorjał ZSRR. wręczonym Litwie w związku z rokowaniami polsko-

3 żydowskie listy na Wołyniu.

Na Wołyniu zwalczają się wśród Żydów 3 ugrupowania wyborcze: 1) najliczniejsze ugrupowanie wypowiadające się za blokiem prządowym, 2) ugrupowanie nacjonalistyczne wypowiadające się za blokiem mniejszości narodowych i 3) ugrupowanie robotnicze. (iw)

P. P. S. niewystawi swojej listy na Wołyniu.

Konferencja okręgowa P. P. S. z okręgu wołyńskiego odbyła ostatnio w Równem uchwalila, że P. P. S. nie wystawi swojej listy wyborczej w okręgu wołyńskim.

C. K. J. W. P. P. S. zatwierdził powyższą uchwałę. (iw)

Blok wyborczy lewicy P. P. S. i lewicy „Selrobu” w Małopolsce Wsch.

Donoszą z Lwowa, że lewica „PPS” zawarła blok wyborczy na terenie Małopolski Wschodniej z lewicą „Selrobu”.

Jeszcze jedna lista żydowska w Małopolsce Wschodniej.

Donoszą z Lwowa, że sjonistyczna partia pracy „Hitachduth”, która pertraktowała z organizacją sjonistyczną na Małopolskę Wsch. w sprawie utworzenia bloku, zamierza wystawić własną listę wyborczą, gdyż na liście wyborczej niedoszedł blok jej kandydat nie otrzymał dostatecznie pełnego miejsca.

Wiadomość ta wskazuje również na to, że sjonisci pójdą do wyborów w Małopolsce Wsch. zupełnie osamotnieni. (i. w.)

Związek podoficerów rezerwy popiera Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

LWÓW, 24. I. (Pat). Na odbytem w niedzielę wiecz. Związku Podoficerów Rezerwy postanowiono w wyniku obrad poprzeć przy wyborach Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. W przemówieniach domagano się również umieszczenia na liście kandydatów przynajmniej jednego podoficera rezerwy. Obrady zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Kupiectwo poznańskie za współpracą z rządem.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Zwołane w Poznaniu zebranie prezesów wszystkich towarzystw kupieckich uchwaliło jednomyślnie przedłożoną przez zarząd Związku Towarzystw Kupieckich w Poznaniu rezolucję, która podkreśla zasługi rządu Marszałka Piłsudskiego i uważa współpracę z rządem i poparcie go, za postulat rozważnej wobec rządu i państwa polityki gospodarczej kupiectwa polskiego. W pogrzebie wzięł udział senat akademicki z rektorem ks. Gestmanem na czele i korpus oficerski D. O. K. VI z gen. Sikorskim. Ponadto w pogrzebie wzięły udział delegacje młodzieży szkolnej i akademickiej, zakonów oraz liczne duchowieństwo.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Ukraińskie Zjednoczenie Gospodarcze ogłasza lojalność względem państwa i zaufanie do Marszałka.

W Łucku powstał tymczasowy komitet bezpartyjnej organizacji ukraińskiej p. nazwą „Ukraińskie Zjednoczenie Gospodarcze”, grupujące się koło gazety „Narodnyj Wistnik”.

Na ostatnim zjeździe, na który przybyło około 100 delegatów ze wszystkich powiatów woj. wołyńskiego, wybrano komitet tymczasowy, złożony z 15 osób. Postanowiono poprzeć ideę Marsz. Piłsudskiego i głosować na tych kandydatów, którzy zobowiążą się do współpracy z Marsz. Piłsudskim.

„Ukraińskie Zjednoczenie Gospodarcze” wydało ponadto odezwę, wzywającą włocian ukraińskich do wstępowania w szeregi organizacji, stojącej na gruncie państwowości polskiej i współpracy z Marsz. Piłsudskim.

Ks. arcybiskup Ropp nie kandyduje.

Według doniesień prasy arcybiskup Ropp zaprzestował przeciwko umieszczeniu jego nazwiska na liście wyborczej stronnictwa monarchistycznego. Arcybiskup Ropp podkreśla, że chociaż zwracano się do niego z podobną propozycją, lecz odmówił prosiącym tak, że podanie nazwiska jego bez upoważnienia uważa za nieprawne.

Tajemnicza lista.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Do okręgowej komisji wyborczej Nr. 5 w Białymstoku złożona została lista kandydatów na posłów do Sejmu pod nazwą „Jedność i Sprawiedliwość”. Na liście tej figurują następujące nazwiska: 1) Ela Zakhejm, talmudysta, 2) rabin Michelson i 3) Zelman Wajnaich, obywatel. Złożenie tej listy wzbudziło wielką sensację w społeczeństwie żydowskim, ponieważ nikt o niej nie nie wiedział. Program i cele tej nowej listy żydowskiej również są nieznanne. Endecy mówią, że to masoni.

Ostatnie zgłoszenie list państwowych.

WARSZAWA, 24.I. (Pat). W dniu 24 b. m. w którym to dniu upłynął ostateczny termin zgłaszania państwowych list wyborczych do Sejmu i Senatu złożone zostały listy następujące: Nr. 26 Ukraińska Partia Pracy, Nr. 27 Poalej-Syon (Zjednoczenie C. S. P.), Nr. 28 Ukraiński Wyborczy Blok Selan Robitników i Pracujących Inteligencji za Zemi i Wolu, Nr. 29 Komitet Wyborczy Inwalidów i Zdemobilizowanych Wojskowych, Nr. 30 Katolicka Unia Ziem Zachodnich, Nr. 31 Sjonistyczno-Demokratyczny Blok Pracy, Nr. 32 Zjednoczenie Lewicy Polskiej Samopomocy, Nr. 33 Ogólny Żydowski Narodowy Blok Wyborczy do Sejmu i Senatu, Nr. 34 Niezależno-Socjalistyczna Partia Pracy. Do Senatu zostały zgłoszone następujące listy z numerami odpowiadającymi listom sejmowym: Nr. 1, 2, 3, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 18, 20, 21, 22, 24, 25, 28, 30, 33.

Posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej.

WARSZAWA, 24.I. (Pat). Dnia 25 stycznia b. r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w gmachu Ministerstwa Sprawiedliwości posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, na którym mogą być obecni wszyscy pełnomocnicy zgłoszonych list państwowych.

Pogrzeb ś. p. prof. Tarnawskiego.

LWÓW, 24.I. (Pat). Dziś o godzinie 9 rano odbył się pogrzeb ś. p. ks. prof. Tarnawskiego. Kondukt pogrzebowy, który poprzedzał szwadron 14 p. ul. z orkiestrą prowadzili ks. arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz. W pogrzebie wzięł udział senat akademicki z rektorem ks. Gestmanem na czele i korpus oficerski D. O. K. VI z gen. Sikorskim. Ponadto w pogrzebie wzięły udział delegacje młodzieży szkolnej i akademickiej, zakonów oraz liczne duchowieństwo.

Koleje funkcjonują normalnie.

WARSZAWA, 24.I. (Pat). Ostatnie raporty, jakie nadeszły do Ministerstwa Komunikacji z poszczególnych dyrekcji kolejowych wskazują, że położenie na polskich kolejach państwowych w związku z zawirowaniem śnieżną, jaka miała niedawno miejsce uległo znacznej poprawie. Obecnie jedynie tylko w okręgu Dyrekcji Radomskiej i Wileńskiej dają się odczuwać trudności ruchowe spowodowane zaspami śnieżnymi.

Proces ks. Skalskiego już się rozpoczął.

MOSKWA, 24.I. (Pat). Wyznaczony początkowo na wczoraj proces ks. Skalskiego rozpoczął się dzisiaj wieczorem.

Zegar, który będzie chodził 10.000 lat.

BERN, 24.I. (Pat). Młodemu neubergskiemu inżynierowi Janowi-Leonowi Reuterowi udało się skonstruować zegar poruszany przez energię osiąganą ze zmian temperatury i ciśnienia atmosferycznego. Zegar ten chodzić może rzekomo zgórą 10.000 lat.

SPORT.

Wielkie zawody narciarskie w Wilnie.

Celem propagandy narciarstwa jednego z najzdrowszych a przytem bardzo utylitarne sportu zimowego urzadzono ośrodek w f. Wilno łącznie z ośrodkiem narciarskim i A. Z. S-em wileńskim wielkie narciarskie zawody propagandowe w dniu 4 i 5 lutego w Wilnie. W zawodach tych wezmą udział narciarze Wilna, Warszawy, Grodna, Pińska i Łódź. Zawodów wojskowych i młodzieży szkolnej i niestowarzyszeni amatorzy narciarstwa.

Na całokształt zawodów składać się będzie:

- 1) bieg 18 km. terenie dla seniorów bez względu na klasę;
- 2) bieg 7 km. dla początkujących, stowarzyszonych i niestowarzyszeni;
- 3) bieg 6 km. dla młodzieży szkolnej od lat 16 tu;
- 4) bieg 4 km. dla pan;
- 5) bieg 10 km. z obciążeniem dla wojskowych i policji;
- 6) skoki;
- 7) jazda sztuczna popisowa i konkursowa.

Wszystkie kluby sportowe chcące wystawić swych zawodników do powyższych zawodów są proszone o zgłoszenie list za-

wodników z podaniem wieku zawod. i rodzaju konkurencji, do której ma stanąć zgłoszony. Zgłoszenia przysłać do kierownika ośrodka w f. Wilno ul. Dominikańska 13, do dnia 2 lutego b. r.

Niestowarzyszeni amatorzy narciarze proszeni są o osobiste względnie listowe zgłoszenia również w powyższym terminie u kierownika ośrodka w f. Wilno.

Dokładne miejsce, bieg, trasy zawodów, miejsce i czas zbiórki zawodników, jak również program godzinny podane będą osobnym komunikatem.

P. T. Publiczność proszona jest o jak najszersze zainteresowanie się powyższymi zawodami i danie dowodu tego przez jak najliczniejsze przybycie.

Walne zebranie Wil. O. Z. L. A.

W dniu 23-go b. m. odbyło się w lokalu Kasyna Oficerskiego w Wilnie walne zebranie Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki w Wilnie przy udziale przedstawicieli „Pogoni”, A. Z. S., 3. p. sap., „Makkabi”, i „Strzelca”. Zebranie toczyło się w atmosferze wyjątkowej zgodności, jednogłośnie powołano na przewodniczącego zebrania p. kpt. Łepkowski, przyjęto protokół poprzedniego walnego zebrania, uchwalono absolutorium ustępującemu Zarządowi i wybrano nowy Zarząd Wil. O. Z. L. A. w składzie: prezes kpt. Łepkowski (ponownie), członkowie Zarządu pp. kpt. Kz-walec, por. Serafin, por. Romiszowski, Kwole-kówna, Tarasiewicz, Lewon, Frank, Wołczyński i Bucewicz, oraz do Komisji Rewizyjnej pp. kpt. Dąbrowski, kpt. Plewako i kpt. Wolanek.

Żywa dyskusja wyłoniła się jedynie przy uchwaleniu zmiany statutu w punkcie, traktującym o klasyfikacji klubów w głosowaniu na walnych zebraniach i przy uchwaleniu opłat na rzecz

O. Z. L. A. przy której postanowiono utrzymać wysokość dotychczasową składek rocznych poczem uchwalono ustalić wysokość opłat od zawodników na 25 gr. od zawodnika i konkurencji.

Na zakończenie wybrano na delegatów na walne zebranie P. Z. L. A. pp. kpt. Łepkowski, kpt. Kawałka, por. Romiszowski, por. Serafina i Franka.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Krynicy.

Dnia 28 i 29 b. m. odbędą się w Krynicy międzynarodowe zawody narciarskie, które będą wielkie zainteresowanie ze względu na udział grupy szwedzkiej.

Reprezentacja na igrzyska zimowe.

Polski komitet olimpijski wysłał już do St. Moritz zasadniczą listę zgłoszeń na igrzyska zimowe. Jak wiadomo, do dn. 30 b. m. można jeszcze ewentualnie zmiany nadsyłać, z czego prawdopodobnie Pol. Kom. Olimp. nie omissza skorzystać, gdyż narciarska reprezentacja będzie definitywnie ustalona dopiero dzisiaj. Lista posłana do St. Moritz przedstawia się następująco:

Narciarzy: bieg 50 km. — Wilczyński, Krzeptowski II, Kuraś, Bujak J., Motyka J., Kawa. Bieg 18 km. — Z. Motyka, Szostak, Wilczyński, Krzeptowski II, Bujak J., Motyka J., Kawa. Skoki — B. Czech, St. Siczka, Krzeptowski I. Rozmus, Mielicki, Cukier, Lankosz, Motyka St. Zawody złożone (bieg i skok) — B. Czech, Krzeptowski I. Rozmus, Kuraś, Szostak, Motyka, Lankosz.

Wojskowy bieg patrolowy — Wójcicki, Mar-larz, W. Czech, Bathelt, Kasprzyk, Skup en, Zaydel i Gembala.

Hokej: Czapiński, Stogowski, Kulej, Kowalski, Zebrowski, Tupalski, Adamowski, Krygier, Stuczanski, Szejnach K. i Pastek.

Bobsleigh: Plater, Barzdziński, Górski, Żółtowski, Potulicki, Polturak, Stogowski, Osieciński, Loteczka i Buza.

Zawody narciarskie w Zakopanem.

ZAKOPANE, (C. S.). W niedzielny konkursie skoków o mistrzostwo Zakopanego wyniki były następujące: 1) Br. Czech nota 17.249 (skoki 50, 53.5 i 50 mtr.), 2) Rozmus nota 13.455 (skoki 35, 41, 40 mtr.), 3) Cukier nota 13.041 (skoki 33, 40, 40 mtr.), 4) Graca nota 12.777 (skoki 32, 43, 42 mtr.), 5) Mielicki nota 12.336 (skoki 35, 46, 40 mtr.), 6) Motyka nota 11.485 (skoki 29, 38, 35 mtr.).

Poza konkursem Br. Czech skoczył 63 mtr. z upadkiem.

Wyniki zawodów złożonych (bieg i skok) o mistrzostwo Zakopanego były następujące: 1) Br. Czech 17.289, 2) Motyka St. 14.617, 3) Szostak K. 13.958, 4) Szostak A. 13.575, 5) Gasiennica 13.427, 6) Lankosz 12.097, 7) Kuraś.

Wyniki sobotniego biegu 18 km. były następujące: 1) K. Szostak I g. 34 m. 37 s., 2) J. Bujak I g. 36 m. 18 s., 3) Motyka Z. I g. 36 m. 33 s.

Według klas: w klasie pierwszej — Bujak J., Motyka Z., Motyka S. w klasie drugiej — Szostak K., Szostak A., Motyka J., w klasie trzeciej — Berych, Jarusz, Skupień.

Niemcy zważają program wystąpienia olimpijskiego.

Niemieckie apetyty na igrzyska IX Olimpiady są tak wielkie, że początkowo chcieli oni objąć wszystkie konkurencje olimpijskie bez wyjątku i w pełnej liczbie, t. j. po czterech zawodników do każdego punktu. Lecz po obliczeniu się z siłami, Niemcy przyszli do przekonania, że o wiele praktyczniej będzie zrezygnować z imponowania ilością reprezentacji i ograniczyć się do wysłania tylko tych zawodników, którzy mają szansę na zajęcie jakiegokolwiek miejsca. Z tego względu Niemcy zmieniają obecnie listę reprezentacji lekkoatletycznej, zmniejszając ilość zawodników, a z obsadzenia pewnych punktów programu, jak na przykład trójskoiku biegów przez płotki i t. p. rezygnują zupełnie.

Z sądów.

Kradzież gazu.

Lipniski Michel, zamiesz. przy ul. Zawalnej Nr. 24, w dniu 21 b. m. został skazany wyrokiem Sądu Pokoju na 1 miesiąc więzienia za kradzież, gdyż samowolnie dołączył swą instalację do rurociągu gazowni i bezpłatnie korzystał z gazu. 274

Rozmaitości.

Manifestacja przeciwko feralnej trzynastce.

Słynny w Londynie „Klub 13-tu” urządził w jeden, z naderfajniejszych dni — piątek 13-go stycznia — specjalny bankiet z uwzględnieniem wszystkich „nieszczęśliwych zbiegów okoliczności” by w ten sposób zmanifestować przeciwko istnjącym przesadom. A więc 13 biesiadników udało się wieczorem do sali Great Park Hotelu, przestępując przez drabinę w chwili gdy siadano do stołu. Na ścianach rozmieszczone były nietoperze, sowy, oraz inne złowroże ptaki i zwierzęta. Wszystkie wazon z kwiatami, służące do przybrania stołu, były poprzetrwane nakrycia zostały położone na krzyż, wino i sól plamy obrus, a wreszcie, nad każdym z gości umieszczono otwarty parasol. No, jeśli po tem wszystkim nie wydarzą się członkowi klubu jakieś tragiczne przygody, to trzynastka zbankrutowała haniebnie.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(ul. Ostrobramska 5)

Od dnia 25 do 29 stycznia 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy:
„Sieroty w Pustyni” — (PANIEŃKA z PRZYTUŁKĄ) sensacyjny dramat w 8 akt. W roli głównej genialna MARION DAVIES. NAD PROGRAM: 1) Kronika „Światfilmu”, 2) Rycerze czerwonego kapturka w 1 akcie.
W poczekalni koncerty radio. Orkiestra pod dyktando p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o godz. 4. Ostatni seans o godz. 10. Ceny biletów: parter 80 gr., balkon 40 gr. Następny program: „Przez dżunglę i puszcze” 272

NASIONA pierwszej jakości, roślin, traw, drzew, tytoni, warzywne, i kwiatów oraz narzędzia i przyrządy (ogrodniczo-pszczelnicze) i w in. polecają 259-2
składy L. JASIŃSKIEGO
prowadzone od r. 1870 w ŁĘCZNYCY, ul. Poznańska 30, i w ŁODZI, ul. Andrzeja 10. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Nasiona inspektowe 277
jak: rzodkiewka, salata, ogórki, melony, kalafior, szpinak, marchew-karota poleca
W. WELER, Wilno, Sadowa 8, Zawalna 18.

Znany Estoński słodowy **CHLEB „PAIN NORMAL”**
lekarze zalecają dla cierpiących na żołądek i zaparcie stolca.
„PAIN NORMAL” wyrabiany jest bez dotknięcia rak ludzkich specjalnym sposobem, z wielokrotnie mechanicznie oyszczyszonych, wymytych i moczonych ziaren zboża, które zostają przekształcone bez zakwasu na ciasto specjalnymi maszynami, i otrzymujemy chleb wypiekany w wysokiej temperaturze w przeciągu przeszło 12 godzin, dzięki czemu wszystkie pożywe sole i substancje ziaren pozostają w chlebie słodowym.
„PAIN NORMAL” może być używany z każdą potrawą, i przy chronicznych zaparciach jest szczególnie skuteczny, jeśli się go spożywa naczczo.
„PAIN NORMAL” posiada te właściwości zachowywania świeżości w przeciągu 14 dni i działa dodatnio tak na zdrowych ludzi jak na dzieci, ponieważ zawiera wiele składników pożywnych (witaminów). Posiada przyjemny smak i jednocześnie (bez względu na cenę) wypadła taniej, gdyż ma dużą pożywność.
Żądajcie we wszystkich cukierniach, piekarniach i sklepach spożywczo-gastronomicznych. 276

W sali Metodystów

co niedzielę i czwartek o godz. 7 wiecz.

kazanie o CHRYSUSIE

jako jedynym zbawicielu grzeszników.

Trocka 9, m. 7. 271-2

Unieważnia się zgub. ks. wojsk., wydaną przez P. K. U. Mołodeczno na imię Józefa Narucia, zam. — w Lejcy, gm. żośniadzińskiej. 270

Dwa pokoje do wynajęcia

z prawem korzystania salonu i kuchni, nadają się dla adwokata, doktora lub na biuro. Ul. Mickiewicza 24—9. 269-4

7-10 WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX”
Ul. Św. IGNACEGO 5, WILNO.
Telefon Nr 8-93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litograficzne szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELLE, BILETY, PLAKATY, DUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE.
WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

DOKTOR **D. Zeldowicz**
choroby skórne, weneryczne, syfilis i narzędzi moczowych.
Od 9—1, od 5—8 w.

KOBIETA-LEKARZ **Dr. Zeldowiczowa**
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOW MOCZ.
Od 12—2 i od 4—6.

Mickiewicz 24, tel. 277.
W. Zdr. Nr 152 6343-16

Krawcowa

przyjmuje wszelkie obstalunki na płaszcze, suknie, ubrania dziecięce, bieliznę itp. Ul. Ciasna 3, m. 4. A. W. Tamże potrzebna dziewczynka do nauki.

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmują na najbardziej dogodnych warunkach
ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną

Uczeń

Seminarjum Nauczycielskiego, znajdujący się w ciężkim położeniu, POSZUKUJE PRACY w czasie pozaszkolnym, t. j. od godz. 3-jej popołudniu. Wiadomość w Administracji „Kurjera Wileńskiego”. 19-3

Sprzedają się dwa domy (na Zwierzynie).

Dowiedzieć się w Admin. „Kurjera Wileńskiego” od 9—3 pp. 239-1

NIE KUPUJ CIE

radiowych aparatów, części do takowych, rowerów, maszyn do szycia, patefonów gramofonów, aparatów kinowych i fotograficznych i wiele innych artykułów, niezbędnych dla każdego czytelnika do chwili otrzymania naszego ilustrowanego cennika, który wysyłamy odwrotną pocztą bezpłatnie. Nasze ceny najniższe. Warunki najdogodniejsze. Długoterminowe spłaty dla pp. Klientów zamiejscowych. Zwracać się do firmy 236
Radio — Lubicz
Warszawa, Marszałkowska 104

Humor.



Zawsze taktowna.

— Widział zżoneczko, zawsze mówiłem, że twoja matka jest b. rdzo taktowna, teraz, aby nie móc przyjechać do nas, złamała sobie nogę.

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim”.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 37)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

— Wiadomo, — mówił leśnik, — kuźden sobie patrzy. Od pana zarobek zawsze siaki taki był, a Żybul... cóż jemu? On swojemu rękoma obejdzie się. Nu, i panieczki znaczysia baby niektóre żalują. Dzieci leczć pomagają. A drugie mówią, że bez panów wszystko tak lepiej. Ot, i nie rozbieżesz.

— A jak myślisz, panie Mironowicz, czy mnie Żybul ustąpi?

Leśnik pokiwał głową i chwilę milczał. Potem wyciągnął papierosa z pomiędzy zębów i splunął z rozmysłem daleko w stronę. Wreszcie zapytał przebiegle:

— Kto? czy Żybul?

I znowu pomilczał chwilę, aż zdecydował się na odpowiedź.

— Po dobru to on, wiadomo, nie ustąpi. Ot, kolib' do czego przycepić się. Tylko że — to. Pano-czek do Szutkowa? — spojrzal przenikliwie na Starego Pana.

— Ot, idę sobie popatrzeć.

Mironowicz mrknął jakby od niechcenia przez zęby.

— Ze świadkami lepiej.

— Ja i ze świadkami przyjdę.

A... tam, panie Mironowicz, dużo tej szkody?

— Ot, jest.

Stary Pan zapragnął nagle ludzkiego współczucia.

— No, sam powiedz, panie Mironowicz, sam powiedz, czy nie żalik ten Żybul? Mało, że mnie do swojego nie wpuszcza, jeszcze i las rabie. Toż i Pan Bóg pokarać powinien. Prawda?

Podniósł na leśnika swoje wyblakłe oczy z dziecinną niemal prośbą o przytwierdzenie. Leśnik uśmiechał się zagadkowo.

— Wiadomo, kuźden swojego patrzy. Ależ i Żybul tyle lat u Pana jak woł pracował, to i zostać się chce.

Stary Pan zachnął się niecierpliwie.

— Chybaż tego nikt nie zaprzeczy, że ziemia jest moja?

— Wiadomo, że pańska.

— No więc?

— A taki i Żybulu krzywdą.

Stary Pan spoehmurniał. I łatwo było odebrać Michałowszczyznę, i trudno, i zupełnie niewiadomo co robić. Przerwał pogawędkę i rozeszli się z Mironowiczem. Po chwili usłyszal, jak stary leśnik śpiewał sobie ochryplym, starczym głosem żałosliwą, jednotonną piosenkę:

— Oj, oj, u lesie, u lesie

kołychali się kamary —

Szedł sobie Stary Pan coraz dalej leśną drogą. Uderzał laską o krzaki przydrożne, aż spadały mu na nogi kaskady srebrnych kropel. Przez chwilę mar-

twił się problemem: czy wieś jest za nim, czy przeciw niemu? Bo raz zdawało mu się tak, a raz inaczej. Wazył na dwie strony i słuchał jednostajnego pojękiwania ptaszka, co zawsze woła na deszcz: „piiić”.

— Ze mną im może i dogodniej, ale on im bliższy, — zawyrokował w końcu i machnął kijem w powietrzu.

— Echl ezort ich nie widział! Niech myślą, co chcą. Tu nie Bolszewja.

Przyspieszył kroku, bo dochodziła już piąta, a chciał posiadać przynajmniej godzinę w swoim ukochanym Szutkowie. Umyślił dostać się nad Czarne Jezioro, gdzie biegał, tyle razy będąc wyrostkiem, gdzie w niedostępnych trzęsawach krył się przed ojcem, zapędzającym syna w czasie wakacyj na pole, do roboty, do pilnowania żniej.

Jakież to czasy przepaściście dawne. Czy zdola przedrzeć się teraz, na rozdygotanych już trzykilotrometrowym marszem nogach, przez gąszcz dzikich malin, paproci i chmielu, otaczających jezioro od niepamiętnych czasów czepliwą, ruchliwą falą? Czy przebiją się jego ręce omdlałe, jego stopy znużone przez tę rozchwiejną zieloną? Czy go nie oplażą i nie zatrzymają w pół drogi bujne chmiel, czy mu leszczyny steeki nie zastąpią korowodem, jak ongiś przed laty, zastępowały rade, idące rzędem, dziewczyny? Ha, no, wtedy sobie usiadł na zrąbanej sosnie i popatrzył na jezioro zdaleka. Stary jest, gdzie mu tam waleczyć i zmagać się z lasem.

A może las go przepuści gwoili dawnym współ-

nym wspomnieniom?

Czy to raz rozmawiali ze sobą: las poszumem, a on — dumami szumnemi! Las w szumie swoim ma coś z huku olbrzymich rozwiniętych skrzydeł, i młode myśli skrzydłami w ramion łopocą. Może sobie przypomniał dawne dzieje: on i las?

A Mironowicz, zaraz na zakręcie wąziutką ścieżką w las, spotkał Tańkę Żybulową z najstarszym synem. Zbierali grzyby, bo tu było w całej okolicy najobfitsze borowikowe miejsce.

Przystanęli oboje i przywitali się uprzejmie. Mironowicz pogadał chwilę o tem i owem, a w końcu zauważył jakby od niechcenia.

— A wasz, Michałowski, pan u Szutkowie paszou Tońka drgnęła.

— Dawnó?

— Tolki co teraz. Ja z nim homonił tutki niedalceńko. Jamu kazali szto nadto dużo szkody u Szutkowie jósć. Z Joachłmowski panom pajduć, świadków pastauluc. Wam, Tońka, ciapier kiepsko przyjdzie się.

Tońka patrzyła ponuro na mokre krzaki. Złotć jęła się w niej znowu kotłować i podnosić; zagryzła usta, szarpnęła pełną garścią leszczynowe liście, zmięła i rzuciła na ziemię. Dzieciół przyleciał na sosnę tuż nad głową Tońki i poczęł kuć raz po raz często i skwapliwie. Tońka rzuciła weń szyszkę. Oburzony ptak zaskrzeczał i przekrocił się na drugą stronę pnia. Mironowicz roześmiał się.

— Isz, wiedźmal

(C. d. n.).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppół. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppół. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 ppół. i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem — 25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem — 10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. (za wiersz petiowy) brońka rekl. — nadesłane — 30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy — 30% niższej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 100% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie — Orzeszkowej 5, tel. 360.

Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronach IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń”.

Tow. Wyd. „Pogoń” Druk. „Pax” ul. Św. Ignacego 5.

Redaktor w. Antoni Farański.